

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK, Kupiecka 1. Tel. 814.
Za wydawnictwo odpowiedzialny
red. MIKOŁAJ ZDANOWICZ

Rewizyta francuskiej floty powietrznej w Anglii 100 bombowców wykona „nocny atak” na Londyn i ośrodki przemysłu brytyjskiego Samoloty sojuszników panują nad Europą

LONDYN, 17.7. — Dzienniki londyńskie donoszą, że w dniu jutrzejszym przeszło 100 bombowców francuskich odbędzie lot ćwiczebny nad Anglią. Trasa lotu, który rozpocznie się ma z jednego z lotnisk położonych blisko kanału La Manche, iść ma przez Southampton. Eondyn, dalej wybrzeżem północno-wschodnim, zataczając wielki łuk w kierunku na Manchester, Liverpool potem na południe przez Walię i Devonshire z powrotem ku Francji.

Rewizyta bombowców francuskich, następująca w tydzień po podobnej wizycie bombowców brytyjskich nad Francją, ma być dalszym krokiem w dziedzinie praktycznej kooperacji między siłami lotn. W. Brytanii i Francji. Prawdopodobnie lot ten od będzie się w nocy, gdyż ma on być dokonywany w formie pozornego nalotu samolotów na Anglię, zaś reflektory angielskiej obrony przeciwlotniczej będą w pełni zneutralizowane przez francuskie.

General Ironside zmontuje ściśłą współpracę z Polską.

LONDYN, 17.7. — Cała prasa angielska z „Times” na czele podkreśla znaczenie rozmów sztabowych, które mają odbyć się w Polsce. Dzienniki podkreślają fakt, że gen. Ironside powołany jest do utrzymania łączności ze sztabami armii sprzymierzonych. Jest on na stanowisku najbardziej odpowiedzialnym. Jeśli chodzi o koordynację wysiłków pomiędzy Wielką Brytanią i jej sojusznikami. Przyjazd gen. Ironside do Warszawy jest nowym dowodem aktywności „mocarstw” obrony pokoju w dziedzinie defensywnej. „Times” przypomina, że sir Edmund Ironside jest nie tylko jednym z najwybitniejszych strategów Wielkiej Brytanii, ale również znakomitym badaczem spraw wojennych. Jego świetne studium krytyczne o bitwie pod Tannenbergiem w roku 1915, ogłoszone w r. 1925 jest jedną z najbardziej podstawowych prac, z której korzystają nie tylko członkowie armii brytyjskiej, lecz i armie całego świata. Dzienniki podkreślają, że gen. Ironside w czasie pobytu w Polsce nie tylko będzie odbywał konferencje w Warszawie, lecz również zwiedzi polskie ośrodki wojskowe i zaimponuje swoim istotywnym stanem polskiej armii.

NOWY RAID ANGIELSKICH BOMBOWCÓW NAD POŁUDNIOWO-ZACHODNIĄ FRANCJĄ.

LONDYN, 17.7. — Dzisiejsza „Daily Mail” podaje bliższe szczegóły o raidzie francuskich eskadr bombowych do Anglii. 100 ciężkich bombowców francuskich okrąży we wtorek kilkakrotnie Londyn, po czym przez kanał powróci do Francji.

Raid nastąpi w porze nocnej. W razie niepoomyślnych warunków atmosferycznych raid opóźniony zostanie o 24 godziny. Poza tym w portach lotniczych Anglii w stanie pogotowia znajduje się 1000 lotników, celem odbycia ponownego raidu bombowców angielskich do Francji. Tym razem tiasa raidu prowadzić będzie nad wybrzeżami pld. zachodni mi Francji. (ATE).

SKŁADY ESKADR ANGIELSKICH WE FRANCJI.

LONDYN, 17.7. — Korespondent lotniczy „Sunday Times” porusza sprawę nowych lotów eskadr angielskich do Francji i zaznacza, że na przyszłość należy się liczyć ze stworzeniem odpowiednich składów dla bombowców angielskich we Francji. Konieczne to jest ze względu na możliwość defektów. (ATE).

NOWE BAZY LOTNICZE STANÓW ZJD. NOWY JORK, 17.7. — Prasa donosi, że departament lotnictwa wojskowego za-

merza założyć obecnie kilka nowych baz lotniczych. Jedną z baz założoną zostanie na terytorium republiki, 2 dalsze na znajdujących się w pobliżu Boliwii wyspach Sanadres i La Providence.

Znajdująca się baza lotnicza na Kubie zostanie znacznie poszerzona i włączona do systemu obronnego kanału panamskiego. (ATE).

WIELKIE MANEWRY W FINLANDII.

RYGA, 17.7. — Prasa donosi z Helsinek, że z końcem lipca i w sierpniu odbędą się w Finlandii wielkie manewry wojskowe. Wezmą w nich udział wszystkie korpusy armii oraz organizacje przysposobienia wojskowego. Wezwano również do wzięcia w nich udziału oficerów i podoficerów rezerwy w charakterze ochotników.

Fala patriotycznego wysiłku na Litwie Gorączkowa rozbudowa portu w Świętej

KOWNO, 17.7. — Minister skarbu Litwy, gen. Sutkus przyjął przedstawicieli prasy litewskiej, komunikując im, że wszelkie plotki ostatnio krążące o rzekomym spadku lit, nie mają uzasadnienia. Podkreślił on, że waluta litewska jest całkowicie ustabilizowana i nie grożą jej wahania.

W dalszym ciągu zapowiedział powołanie do życia już w najbliższej przyszłości Banku Hipotecznego, którego kapitał szacowany wynosić będzie 3 miliony, z czego 2 miliony wniośliby rząd.

Wreszcie omówił sprawę budowy portu w Świętej, zaznaczając, że posuwa się ona bardzo szybko naprzód.

Dzięki pogłębiarkom, dostarczonym przez Lotwę, dna basenu portowego pogłębione zostało o 5 metrów.

Obecnie przystąpiono do budowy falochronów. Minister zwrócił uwagę na wielkie powodzenie, jakim w społeczeństwie litewskim cieszy się ochotniczy obóz pracy w Świętej, do którego w ostatnich tygodniach zgłasza się masowo inteligencja litewska, pragnąc się przyczynić do powstania wolnego portu litewskiego. Jest wśród nich wielu profesorów, inżynierów, adwokatów, lekarzy, wojskowych, dziennikarzy i t. d.

Ogólnopolski kongres rzemieślników chrześcijańskich w Częstochowie.



W ramach uroczystości jasnogórskich nastąpiło poświęcenie i złożenie votum rzemieślników chrześcijańskich przed Cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na zdjęciu reprodukowujemy votum, które zostało złożone przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dolar 5.31

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.31, kursy notowane po 24.84, franki szwajcarskie 119.60, franki francuskie 14.06, hrywulskie 17.80 (podkreślenie tylko do 100 lirów).

Dalsze szczegóły strasznej katastrofy na kolejce wilanowskiej.

Pożar wagonów ugaszono o 2 rano.

7 zabitych, 50 ciężko i 200 lżej rannych odwieziono do stolicy.

WARSZAWA, 17.7. — W dniu 16 b. n. około godz. 21-ej wydarzyła się katastrofa kolejowa na kolejce wilanowskiej. Pomoczą dla interwencji brytyjskich w Chinach północnych. Jednocześnie ze strony władz wojskowych w Pekinie stwierdza się, że Japonia nie zważa się przed całkowitą i zamknięciem dostępu okolic brytyjskiej do rzeki Pei, przepływającej w pobliżu Tientsinu i st. powijającej jedną z najważniejszych dróg wodnych na obszarze Chin północnych.

ly straży pożarnej z Warszawy, karetki pogotowia ratunkowego, Czerwonego Krzyża i pogotowia prywatnych.

5 osób zostało zabitych i kilkadziesiąt rannych. Ciężko rannych przewieziono karetkami oraz samochodami prywatnymi i takówkami do szpitali warszawskich. Do prosekutorium przewieziono zabitych.

Pożar został ugaszony dziś przed godziną 2-gą nad ranem po 4 godzinnej akcji

ratowniczej. Gaszenie pożaru było bardzo utrudnione ze względu na brak wody. Najbliższy zbiornik wody, staw, odległy był od miejsca katastrofy o cały kilometr.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze.

WARSZAWA, 17.7. — Dwie osoby zmarły w drodze do szpitala, około stu lżej rannych opatrzono w szpitalu ratunkowym. Jest to jedna z największych katastrof

kolejowych, jakie dotąd były notowane w Polsce.

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy wynosi 7 osób, zaś rannych 200 — w tym 50 ciężko.

Z rozporządzenia prokuratora został aresztowany dyżurny ruchu w Warszawie Kaczynski i zawiądzca stacji Kłarszew Olszewski. Śledztwo w toku.

Japończycy chcą wolnej ręki w rozprawie z Czang-Ka-Szkiem.

TOKIO, 17.7. (PAT) — Ze strony władz japońskich ujawnia się w dalszym ciągu wyraźna tendencja, aby w obecnych rokowanach japońsko-brytyjskich w Tokio wykorzystać incydent w Tientsinie dla wywarcia presji celem uzyskania ustępstw ze strony W. Brytanii w Chinach północnych. Tendencją tą interesuje kółła dyplomatyczne tłumacząc też wszystkie manewry i meetingi antyjapońskie, organizowane w samej Japonii i miastach chińskich okupowanych przez wojska japońskie, jak również wszelkie emuncjacje czynników półoficjalnych na temat stanowiska Japonii w rokowanach tokijskich.

Wszelkie emuncjacje tego rodzaju grożą, że o ile W. Brytanii nie zgodzi się na rozszerzenie rozmów tokijskich na całość kształt polityki brytyjskiej w Chinach pół-

nocnych i obstawać będzie przy ograniczeniu rozmów do samej kwestii tientsińskiej, wówczas ze strony japońskiej podjęte będą represje i rokowania nie dadzą żadnych rezultatów. Dowódcą wojsk japońskich w Tientsinie osłabłszy dziś, że w Anglii nie udzielił obietnicy zmiany swego stanowiska antyjapońskiego, pociągając to może za sobą ujemne konsekwencje dla interesów brytyjskich w Chinach północnych.

Listy King Halla do Niemców omawiające politykę i sytuację Trzeciej Rzeszy wywołały burzę na brunatnym Ol. mje.

PARYŻ, 17.7. (PAT) „Paris-Soir” donosi w depeszy z Berlina, że w odpowiedzi jakoby na propagandę niemiecką, szef sztabu przy pomocy druków i listów rozsyłanych w kopertach zapieczętowanych z Niemiec do nieszkańców Francji, Szwaj-

carii, Belgii i Holandii około 50 tys. ohywateli niemieckich otrzymało ostatnio druki z koleji list podpisany przez King Halla, który to list zawiera informacje, mające zorientować ludność Niemiec w prawdziwym stanie sytuacji międzynarodowej. Sprawa tych listów, które nadeszły do Niemiec pocztą i nadane były zarówno w Belgii, jak i w Holandii i Francji, miała wywołać w kółkach urzędowych niemieckich ogromne poruszenie i zdenzwowanie, zmuszając min. propagandy do gorączkowej kontroli w celu osłabienia wadzenia argumentów, zawartych w tych listach.

OBURZENIE GOEBBELSA.

BERLIN, 17.7. (PAT) — Prasa niemiecka zamieszcza jedno-brzmienne w swej treści artykuły w związku z listami King Halla skierowanymi do poszczególnych ohywateli niemieckich. Ton tych artykułów został nadany przez wywiad Goebbelsa w „Vorkischer Beobachter”. Zwraca uwagę powtarzający się w tych artykułach ustep, iż nawiązywanie konsekwencji z King Hall'em równałoby się intelektualnej zdradzie stanu. Listy King Halla omawiały sytuację międzynarodową i politykę Niemiec.

Hiszpania otrzyma złoła wartości 13 miliardów fr.

PARYŻ, 17.7. — Urzędowo donosi agencja Havasa, że sąd apelacyjny w mieście Pottiers wydał wyrok w sprawie zła hiszpańskiego, wysłanego do Francji w maju r. 1937, przez rząd baskijski.

Wyrok sądu w Pottiers potwierdza dawniejszy wyrok sądu również francuskiego w La Rochelle, orzekający, że złoła ma być zwrócona Hiszpanii; wyrok ma na tymczasową wartość wykonawczą.

Wobec tego do Hiszpanii wkrótce zostanie wysłane z Francji 9000 sztabów ze złotem, ogólnej wartości 13 miliardów franków.

Zmartwienia prez. Hachy Niepotrzebny łasyk

PRAGA, 17.7. (pat) — Policja niemiecka zawiadziła na okres 3 dni „Narodni listy”, organ komitetu wspólnoty narodowej. Powodem kontaskaty było ogłoszenie przez „Narodni Listy” elektoru pt. „Mówiny po czesku”, zawierającego następujące zdanie: „Musimy się pospyć ponizną-ego przyzwyczajenia posługiwania się nie-

potrzebnie językiem niemieckim.

PRAGA, 17.7. (pat). — Prezydent Hacha za pośrednictwem radiostacji prańskiej zwrócił się do całej ludności Czech i Moraw, wywołując wszystkich męczących i kochających czeskie i do pracy na roli do wzięcia udziału w akcji pomocy przy-

Lot 2.000 gołębi na trasie Tallin — Warszawa

TALLIN, 17.7. — Wczoraj z Tallina wypuszczono 2 tysiące polskich gołębi pocztowych do lotu na trasie Tallin — Warszawa na przestrzeni 1.200 km. Lot ten, większy z dotychczasowych w Europie, odbył się w związku na 1000 gołębi, jak to jest dziełem Polskiego Związku Zwiadowców i przetransportowania gołębi, w amunicji pocztowych około 100 sztuk z gołębicami przesyłającymi do Tallina przez organizację przy-rosła Moskale. Protektorat nad tą niezwy-

ką imprezą objął P. Prezydent RP. Punktualnie o godz. 3-ej pierwszego gołębia wypuścił sekretarz poselstwa RP w Tallinie p. Józef Tyzka. Mimo wczesnej godziny start zgromadził liczne grono publiczności, a także dziennikarzy estońskich i przedstawicieli armii. Pośród gołębi, biorących udział w tej imprezie znajduje się szereg egzemplarzy o bardzo wysokim wartości, które odbyły już szereg długodystansowych lotów

Higiena i bezpieczeństwo pracy w zakładach przerabiających szmaty

Opinia średniego przemysłu na temat projektu odpowiedniego rozporządzenia

ek) W związku z projektem rozporządzenia o higienie i bezpieczeństwie pracy w zakładach, przerabiających szmaty, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do poszczególnych związków gospodarczych z prośbą o nadesłanie uwag...

Sredni przemysł włókienniczy w sprawie tej zajął stanowisko następujące: jakkolwiek zasadniczo uznaje on celowość i słusność wprowadzenia na terenie przemysłów proponowanych w rozporządzeniu urządzeń, nie mniej jednak pewne sformułowania nadesłanego do przemysłu tego projektu, nastrożają wątpliwości...

§ 1 projektu w p. (1) wyłączenia odkażania szmat, jako zakładu, podlegającego przepisom mającego wejść w życie rozporządzenia, a w § (2) zabrania dalszej przeróbki szmat nieodkazywanych.

Stwierdzając, że w produkcji włókienniczej szmaty traktowane są jako surowiec, przychodzący do zakładu przemysłowego dla dalszej przeróbki, średni przemysł włókienniczy proponuje uzupełnienie obowiązków odkażania szmat i czynności z tym związanych na firmy handlarckie, trudniące się dostawą szmat dla przemysłu. Przemysłowiec nie może badać, czy każda z dostarczonych mu partii szmat została poddana koniecznemu z punktu widzenia higieny pracy procesowi odkażającemu i instalować przy fabryce specjalnych odkażalni dla tych partii szmat...

Z tych względów słusznym byłoby obciążenie obowiązkiem odkażania szmat firm, trudniących się ich dostawą.

Odnosnie przepisów, regulujących urządzienie sortowni i szarpani szmat (§§ 8-20 projektu), to zagadnienie realizacji ich na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego przedstawia się w sposób następujący:

Sortownie i szarpanie istnieją na reprezentowanym przez przemysł terenie bądź jako oddziały poszczególnych przedsiębiorstw (przedział), bądź jako samodzielne przedsiębiorstwa. Należy zaznaczyć, że proponowane urządzenia istnieją w chwili obecnej na terenie przedział, które są z reguły przedsiębiorstwami większymi oraz zasobniejszymi w środki kapitałowe. Często natomiast przedstawia się sytuacja samodzielnego szarpania.

Wprowadzenie proponowanych urządzeń obok trudności nader istotnych, związanych z brakiem odpowiednich środków pieniężnych, napotykałoby również na trudności z tego względu, że przedsiębiorstwa tego rodzaju są z reguły dzierżawcami, mieszcząc się w lokalach odnajmitych, własnych budynków ani placów nie posiadają i nie mogły by odpowiednich pomieszczeń po myśli § 4, 5, 15 projektu wybudować.

Z tych względów średni przemysł włókienniczy proponuje odohylenie przymusu urządzienia sortowni i szarpani według zasad, wyłożonych w odnosnych przepisach projektu, w stosunku do szarpani będących samodzielnymi przedsiębiorstwami.

§ 29 projektu przewiduje obowiązek zapoznienia po upływie dwóch lat od wejścia w życie proponowanych przepisów, wilków

mieszkań w odpowiednie urządzenia odsysające.

Inowacja taka byłaby możliwa dlatego, że faktyczny proces mieszania włókien zachodzi w powietrzu podczas opadania wyzuczonych przez maszynę włókien.

Zaopatrzenie maszyny w odpowiednie ekshaustory mogłoby doprowadzić do wyciągnięcia, a co za tym idzie do zmarwniania znajdujących się w powietrzu włókien, co postawiłoby pod znakiem zapytania celowość całego procesu produkcyjnego.

Gdańsk szykuje się do ataku na Gdynię

Na skutek starań i finansowego udziału senatu gdańskiego doszło tu do porozumienia z holenderskim konsorcjum rybackim, w którego składzie zarejestrowano w Gdańsku nowe towarzystwo połowów dalekomorskich „Kormoran” sp. z o. o., mające podjąć walkę konkurencyjną z gdyniskim przedsiębiorstwem i dążyć do zmonopolizowania polskiego importu śledzi.

Nowe przedsiębiorstwo założone z kapitałem zakładowym 1/2 miliona guldenów, Rozporządza ono chłwiową 10 kutrami, pod banderą gdańską, kierownictwo zaś facho-we i personel — holenderskie.

Jak wynika z oświadczeń gdańskich sfer „miarodajnych”, podejmują one w ten sposób próbę przywrócenia gdańskiemu handlowi śledziowemu jego dawnej świetności, zapominając o tym, że zanik tego handlu w Gdańsku datuje się właśnie dopiero od czasu opanowania wolnego miasta przez hitlerowców i wyproszenia swymi szczykami polskich odbiorców do Gdyni, gdzie i między innymi zarówno handel jak i przemysł śledziowy rozwinęły się na wielką skalę.

Rzuci się też w oczy, iż dla skutecznieszego widocznego przeciwdziałania gdyniskim połowom śledzi, opartym o poważne placówki tego handlu w Holandii (polska łowcza baza znajduje się mianowicie w Scheweningen), senat gdański porozumiał się z wyeliminowanym przez Polskę konkurentem holenderskim, którego sadowi w ten sposób pod swoją flagą na polskim obszarze celnym i przy wykorzystaniu specjalnego poparcia Polski dla Gdańska.

W praktyce o imporcie do Polski decyduje polski konsument, który popierał lojalnie Gdańsk, a nie ma żadnego interesu w podtrzymywaniu wrogich Polsce placówek.

Pośpieszna rozbudowa sowieckiego przemysłu wojennego

Dowództwo pierwszej przymorskiej armii dalekowschodniej wydało rozkaz demobilizacji wszystkich specjalistów od przemysłowych robót budowlanych oraz wykwalifikowanych fachowców, pracujących przed wcieleniem ich do armii w przemyśle wojennym, lub też w podporządkowanych mu zakładach.

Oficjalnie „zdemobilizowani” krasnoarmiejcy są kierowani zespołowo pod dowództwem oficerów do Komsomolska nad Amurem, gdzie są natychmiast wcielani do żalgów wznoszonych tu, a częściowo nawet

§ 30 projektu w drugim zdaniu nakazuje ubezpieczenie tylnej części wilka — mieszaka białą kładą, dla ochrony pracownika, odbierającego mieszany towar. Zdaniem średniego przemysłu włókienniczego, inowacja ta jest zbędna, chociażby z uwagi na to, że towar opada sam bez pomocy pracownika. Pracownik zmiata tylko towar z podłogi.

Pewne zastrzeżenia budzić musi również § 31 nadesłanego projektu, zalecający zainstalowanie specjalnych komór przy prze

Niemniej sprawa jest wysoce charakterystyczna dla metod i działania nowych panów portu żyjącego i rozwijającego się

Francuska opinia publiczna uznaje nasze potrzeby kolonialne

ek) Polskie potrzeby kolonialne, oparte na przesłankach gospodarczych, tak zrozumiałych dla wszystkich — znajdują coraz to przychylniejsze echo w narodach kolonialnych.

Niejednokrotnie już w tym miejscu podawaliśmy liczne oświadczenia zagranicznych mężów stanu oraz glosy prasy obcej, ustosunkowujące się z pełnym zrozumieniem do naszych dążeń kolonialnych.

Ostatnio zanotować musimy nowy głos. Mianowicie p. Georges Blenaim w pary-

MONTOWANIE SAMOCHODÓW „RENAULT” W POLSCE.

W tych dniach w ministerstwie skarbu zakończono ostatecznie rozmowy i ustalono szczegóły finansowe wykonania umowy zawartej pom. francuską fabryką samochodów „Renault” a chorzowską fabryką komotyw „Fabiok” w sprawie uruchomienia w Polsce przez „Fabiok” montowni samochodów marki „Renault”.

Polska spółka „Fabiok” sprzedawca będzie importowane przez nią i częściowo zmontowane samochody fabryki „Renault”.

W związku z tą umową — jak już donosiliśmy — Polska uzyskała dodatkowy kontyngent na eksport węgla do Francji. Stronę obsługi finansowej dla płatności wynikających z powyższej umowy powierzono bankowi francusko-polskiemu.

robie towarów włókienniczych. Zrealizowanie tego projektu przestobym możliwości finansowe przemysłu.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że 1 mtr. sześcienny towaru przerobionego przez wilk waży od 60 do 70 kg., to na pomieszczenie przeciętnej partii wielokwanego towaru wa gi np.: 10 tys. kg. należałoby wybudować kilkunasturowy budynek, co w istniejącej sytuacji przemysłu stalego kurczenia się rezerwacji przedsiębiorstw, uznaje należy za niemożliwe do zrealizowania. (ag).

w oparciu o polskie zaplecze. Sprawa ta ma — jak widać — podłożę wybitnie polityczne.

kim dzienniku „Victoire” zamieścił w dn. 28 czerwca r.b. artykuł, omawiający nasze „Dni Morza” i rolę Ligi Morskiej i Kolonialnej w propagowaniu hasel morskich.

Autor m. in. pisze, że Liga jest nie tylko Morska, lecz również kolonialna, gdyż jeśli jest kraj, który ma prawo szukać naziemnych terenów osiedleńczych dla nadmiaru swej ludności, to niewątpliwie jest nim Polska. „Zresztą — czytamy dalej — jeśli pewnego dnia byłby walujący jeden z mandatów kolonialnych, znajdujących się pod opieką Ligi Narodów, dlaczego Polska, tak samo jak Niemcy, nie miałaby go wyko nywać?”

Jak z tego widać, opinia zagraniczna zdaje sobie sprawę z naszych holącezk i z konieczności zadoc uczylenia naszym słusznym, nie mającym nic wspólnego z polityką, postulatami kolonialnymi.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE.

Ukazał się Dziennik Ustaw R.P. nr. 68 z dnia 14 bm., w którym opublikowano m. in. następujące uchwały i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

oświadczenie rządowe z dnia 5 czerwca r.b. w sprawie wymony dokumentów ratyfikacyjnych drugiego układu dodatkowego podpisanego w Atenach 20 września r. ub. do konwencji z dnia 23 kwietnia 1931 r. między Polską a Grecją, dotyczącej eksploatacji linii regularnej komunikacji powietrznej (poz. 406);

oświadczenie rządowe z dnia 5 czerwca r.b. w sprawie wymony dokumentów ratyfikacyjnych drugiego układu dodatkowego podpisanego w Atenach 20 września r. ub. do konwencji z dnia 23 kwietnia 1931 r. między Polską a Grecją, dotyczącej eksploatacji linii regularnej komunikacji lotniczej (poz. 407);

rozp. min. Spraw Wewnętrznych z dnia 27 czerwca r.b. o rozciągnięciu przepisów państwobudowlanych dla zmian mieszkalnych na niektóre osiedla gmin wiejskich na obszarze woj. warszawskiego (poz. 408);

rozp. min. Rolnictwa i R. R. oraz Sprawiedliwości z dnia 12 bm. o zmianie wojewódzkiego urzędu rolniczo-rolniczego do spraw majątkowych podlegający gospodarstw wiejskich w Białymostku (poz. 415).

PROJEKT USTAWY O PRACY W CHŁAPACZWIENIE

ek) Instytut Spraw Społecznych im. prof. Tadeusza Kościuszki w Warszawie, pod kierunkiem kierownika Instytutu, opracował projekt ustawy o pracy w chłapaczkach.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie odbędzie się w tej sprawie w I.S.S. konferencja zainteresowanych organizacji.

ROZMOWY GOSPODARCZE POLSKO-FRANCUSKIE

ek) W drugiej połowie czerwca bawła w Warszawie delegacja francuska, składająca się z przedstawicieli ministerstw: Finansów, Handlu i Rolnictwa, która przeprowadziła z przedstawicielami zainteresowanych resortów polskich przegląd poleśo-francuskich obrotów płatniczych i handlowych, dokonanych w ciągu I-go kwartału r.b.

PRZEMYSŁ WŁOKIENNICZY W BIAŁYMSTOKU PRACUJE NA TRZY ZMIANY.

ek) Na rynku włókienniczym w czerwcu r.b. sytuacja ulegała znacznej poprawie. Wszystkie bowiem przedsiębiorstwa pracują na trzy zmiany, gdy natomiast poprzednio zatrudniano robotników tylko przy jednej zmianie.

Ogólny eksport wyrobów włókienniczych okr. białostockiego w czerwcu r.b. wyniósł 157,201 kg. na sumę 701,477,60 zł.

Wzrost wytwórczości hut żelaznych

ek) Natężenie pracy hutnictwa żelaznego w czerwcu r.b. utrzymało się na wysokim poziomie. Nieznacznie zmniejszenie cyfr produkcji niektórych działów, spowodowane zostało mniejszą liczbą dni pracy w porównaniu z miesiącem poprzednim. Według danych Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego wytwórczość surowki zmniejszyła się o 6,5% i wyniosła w czerwcu 113,720 ton, wyrobów walcowniczych o 5,6% do 120,272 t., rur o 8,8% do 10,015 t. Produkcja stali pozostała bez większych zmian osiągnąjąc 182,427 t. a więc taką samą liczbę co w maju r.b., który był miesiącem rekordowej produkcji miesięcznej hutnictwa żelaznego.

W porównaniu z czerwcem ub. r. wytwórczość hut w miesiącu „sprawozdawnym” we wszystkich działach była wyższa i tak: surowki o 45,650 t. czyli o 67,1%, stali o 64,167 t. czyli o 54,3%, wyrobów walcowniczych o 31,532 t. czyli o 35,5% oraz rur o 3,855 t. czyli o 62,6%.

BAWELNA. Notowania z dnia 14 lipca.

NOWY JOREK: loco 9,77, sierpień 8,91, wrzesień 8,95, październik 8,87, listopad 8,78, grudzień 8,69, styczeń 8,56, luty 8,30, marzec 8,45, kwiecień 8,33, maj 8,34

LIVERPOOL: loco 5,52, lipiec 4,99, sierpień 4,81, wrzesień 4,69, październik 4,59, listopad 4,48, grudzień 4,47, styczeń 4,45, luty 4,45, marzec 4,45, kwiecień 4,44, maj 4,43, czerwiec 4,42, lipiec 4,42

Egipt (Sakki): loco — Uppers loco 5,91, lipiec 5,69, wrzesień 5,58, październik 5,64, listopad 5,64, styczeń 5,66, marzec 5,65, maj 5,70

BREMA: loco 11,41, październik 9,01, grudzień 8,91, styczeń 8,90, marzec 8,89, maj 8,80

CZYŚ DAŁ NA ŚCIGACZ? Im. WICEPR. EUG. KWIAJKOWSKIEGO NAKŁADY NA ŚCIGACZ EDN. NR. 42008

Pod czujnym okiem „Ovry”

(Od specjalnego wysłannika). Rzym — w lipcu. Turysty całego świata, którzy znają Italię z dawnych lat swej włości, przyjeżdżają do Rzymu, zachwyceni, zobaczywszy jak niewygodną jest dla sytuacji cudzoziemca w Rzymie. Temu zapewne należy przypisać, że o obecnych turystach „szary człowiek” we Włoszech mówi z rozczuleniem, jako o „jęknej” i zda się bezpowrotnej przeszłości. Dyrektor hotelu, w którym mieszkam, kelner, pokojówka, gazeriarz, kwiaciarka, widać mnie ze smętnym uśmiechem, w którym poprzez łk przebiega stary „sentiment” przewodników z urodzenia po „włecznym” miście. Skąd ten łk? Skąd ten uśmiech ośmieszający? Zaszczępliła go w duszach Italiczeków wazeczna, tajemnicza, wazeczna „Ovra”. Okrutniejsza niż policzna tajemnica GIPU, lotniejsza od moralizacyjnego „GESTAPO”, słonoza z ludzi, którzy z młokiem mafii wysiali pochopność do szlajetu,

tyzm narodowy i partyjny, a może specjalnie zawodowy „Ovra” ma czego szukać u cudzoziemców. Poproszłem, by usiadł i kazał podać jeszcze jedną szklankę. Po chwili rozruszał się nieco i półgłosem zwierzył mi się ze swego zamartwienia. Signor Giuseppe ma syna. Dwadziesięcioletni Ricardo jest przedmiotem dumy rodzica. Pracuje w warsztatach Piata, od roku jest „centurionem”, jest czynnym członkiem partii faszystowskiej. Przed dwoma miesiącami dyrekcja fabryki zaangażowała kilku inżynierów niemieckich, którzy bez celu zaczęli kłócić się po terenach fabrycznych. Któregoś dnia między robotnikami gruchnęła wieść, że inżynierowie to agenci Gestapo, którzy mają „uwagę” na robotnikach. Rzecz prosta, że wiadomość ta podziałała na robotników piorunująco. — Więc, jakże, to ich Włochów z dzieła przesłada — pisała Niemcy. Więc ci bardziej kochają Italię niż oni, synowie, Florencji, Rzymu, Neapolu? — Zakończyła gorącą krew południowców. 10,000 robotników zakładów Piata poraz pierwszy od wielu lat zebrało się na „masowce” i uchwaliło rezolucję, w której domagał się usunięcia z fabryki wszystkich „tedesco” — Niemców. — W dwa dni później „Ovra” zaszczępliła

wał 60 najaktywniejszych uczestników wiecu. — I mojego syna zabrano — łamiącym się głosem szepnął signor Giuseppe. Próbowałem go pocieszyć: przecież jego syn jest czynnym faszystą, z pewnością nie złego mu się nie stanie. — Boję się, powiedział, boję się, że... przestanę być faszystą, że stracię wiarę w... Duce! Tego się właśnie najbardziej boję!... Uścisnąłem mu w milczeniu rękę i zapla ciwszy wyszedłem. Czekając na wyjście obsługi Piata, aż spełnią mi rezerwar ul w, rozmyślałem o dramacie Giuseppe i jego syna i przy pominięciu sobie słowa Mussoliniego wypowiedziane kilka lat temu: — „Wielkim nieszczęściem dla ojczyzny byłby dzień, w którym młode pokolenie uległoby zwątpieniu”.

Jedną turystę, których widać było w Rzymie, jedyń, których mierzających Rzymu widać było uśmiechu i szogają z szog... (kontynuacja). Jany Aik.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na posiedzeniu komisji urbanistycznej Rady Miejskiej uchwalono zostały dwa wnioski Zarządu Miejskiego, dotyczące nabycia gruntów pod zielenie i przyjęcia darowizny pod ulicę. Na cele regulacji i pod zielenie miasto nabywa grunty przy ulicy Kazimierzowskiej, darowizny zaś obejmują grunty pod ulicę w okolicach ul. Wołoskiej i Wiktorskiej na Mokotowie. Poza tym komisja rozpatrywała sprawę przedterminowego rozwiązania umowy dzierżawy z Akademią Sztuk Pięknych i przejęcia gmachu tej Akademii położonego przy Wybrzeżu Kościuszkowskim na własność miasta za odszkodowaniem 426.000 zł. — Akademia buduje sobie w dzielnicy Marszałka nową siedzibę, dokąd uczelnia zostanie przenieśiona w 1941 r. W pozyskany przez Gminę gmachu znajduje się pomieszczenie Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych, lokująca się obecnie w ciasnym i nieodpowiednim budynku prywatnym przy ul. Myśliwieckiej. Zmiana lokalu pozwoli miejskiej uczelni zdobyć — artystycznej — a znaczne powiększenie ilości uczniów, których miasto z powodu ciasnoty pomieszczeń przyjmować może tylko w ograniczonej ilości.

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie w sprawie braków, dotyczących połączenia komunikacyjnego w zatwierdzonych już planach zabudowy terenów łączących północne dzielnice miasta mianowicie Żoliborza z Kołem i Wołą oraz dzielnicy północnej ze Stacją i Śródmieściem Zarząd Miejski wyjaśnia, iż wyżej wspomniane informacje są nieścisłe. — Ogólny plan dzielnicy północnej uzgodniony w 1937 r. z władzami państwowymi przewidywał połączenie tej dzielnicy z sąsiednimi: Kołem, Wołą i Pragą, a przede wszystkim ze Śródmieściem. Również plan ten przewidywał północną linię kolejową z odpowiednimi urządzeniami dla dzielnicy północnej.

Do tej pory na plagę muchi skarżyli się jedynie mieszkańcy osiedla TOR-u na Grochowie, gdzie zaraz w ich bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się targowisko końskie. Obecnie na tę sarną plagę uskarżają się mieszkańcy osiedla TOR-u na Rakowie, której przyczyną jest tak samo targowisko końskie. Jedyną radą w tym wypadku jest przeniesienie obu targowisk poza granice miasta, co leży oczywiście tylko w kompetencji Zarządu Miejskiego.

W Warszawie ukazuje się bardzo poważna ilość druków. Wśród druków w r. 1938 na ogólną ich liczbę 8844 ukazało się w języku polskim 8832, w żydowskim — 252, innych — 256. Jeżeli chodzi o czasopisma to jest ich 1121, w tym dzienników 47, tygodników 144, miesięczników i dwutygodników — 600. W języku polskim wychodziło 1022 czasopisma, żydowskim — 87, innymi — 42.

W dążeniu do zlikwidowania konnego ruchu ulicznego w Śródmieściu, starosta śródmiejski wydał zarządzenie zakazujące utrzymywania koni na terenie Śródmieścia z uwagi na skupienie domów mieszkalnych. Jako ostateczny termin likwidacji stajni w Śródmieściu ustalono datę 1 sierpnia r. b. Dotyczy to tych stajni, które pozostały jeszcze w Śródmieściu, gdyż składowiska i likwidacja stajni trwa już na tym terenie od dwóch lat.

Krafczki. OMYŁKOWY POLICZEK

PRZYGODA NA ULICY

Praca jest nudna. Co do tego nikt chyba nie ma najmniejszych wątpliwości. Ale są jednak jeszcze na świecie zajęcia dość przyjemne. Nie mówię już o takim szczęśliwcu, jak kiper w wytwórni francuskich koniaków, który cały dzień nic nie robi, tylko cyka sobie kieliszek za kieliszkiem. To jest stanowisko jedno jedyne na wiele tysięcy nieprzyjemnych stanowisk. Do tego, trzeba się doskonale znać na rzeczy. W Polsce, prócz mnie, nie widzę nikogo, kto by się mógł na takie stanowisko nadawać.

— Proszę bardzo. Tuzin numeru 8761 — krzyczy w stronę koniarkę. Wprowadzenie funkcji przylmierzacza w naszych sklepach wywołałoby w naszym życiu prawdziwą rewolucję. Przede wszystkim właściciele sklepów braliby do tych czynności erotomanów i kazaliby sobie dopłacać po pięćset złotych miesięcznie za prawo do korzystania z okazji. Poza tym panie zaczęłyby codziennie myć nogi. No, codziennie — to może nie, ale przynajmniej wtedy, kiedyby się wybierały na za kuf pończoch.

— Proszę bardzo. Tuzin numeru 8761 — krzyczy w stronę koniarkę. Wprowadzenie funkcji przylmierzacza w naszych sklepach wywołałoby w naszym życiu prawdziwą rewolucję. Przede wszystkim właściciele sklepów braliby do tych czynności erotomanów i kazaliby sobie dopłacać po pięćset złotych miesięcznie za prawo do korzystania z okazji. Poza tym panie zaczęłyby codziennie myć nogi. No, codziennie — to może nie, ale przynajmniej wtedy, kiedyby się wybierały na za kuf pończoch.

— Proszę bardzo. Tuzin numeru 8761 — krzyczy w stronę koniarkę. Wprowadzenie funkcji przylmierzacza w naszych sklepach wywołałoby w naszym życiu prawdziwą rewolucję. Przede wszystkim właściciele sklepów braliby do tych czynności erotomanów i kazaliby sobie dopłacać po pięćset złotych miesięcznie za prawo do korzystania z okazji. Poza tym panie zaczęłyby codziennie myć nogi. No, codziennie — to może nie, ale przynajmniej wtedy, kiedyby się wybierały na za kuf pończoch.

Uważajmy na wodę sodową

podczas obecnych upałów.

WARSAWA, 15. 7. — Departament zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej, opracowuje projekt rozporządzenia o obrocie napojami chłodzącymi. Warunki sprzedaży tych artykułów nie zawsze odpowiadają wymogom higieny, toteż rozporządzenie w tym względzie będzie miało doniosłe znaczenie dla szerokiej rzeszy konsumentów. Jak się dowiadujemy, przepisy nie ograniczają się do wprowadzenia kontroli nad sprzedażą napojów lutełkowych i do produkcji tych artykułów, lecz zwrócić szczególną uwagę na czynniki, w których zostają dostarczane konsumentowi. Główną uwagę zwrócono na wodę sodową sprzedawaną w balonach i

syfonach. Stwierdzono że w większości wypadków sprzedawca wody sodowej odbywa się w warunkach antyhygienicznych, zaś używane w syfonach główki ołowiane lub cynowe ze znaczną domieszką ołowiu jest wręcz trujące. Otów jest jedną z najbardziej niebezpiecznych trucizn. Następnym wypicia wody z balonu, lub syfonu mającego go ołowianą główkę jest szereg chorób o pochodzeniu których nie zdajemy sobie sprawy. A więc bóle głowy, mdłości, choroby dróg pokarmowych, wszelkie zaburzenia gastryczne tj. żołądkowe mogą być wynikiem z trucizn solami ołowiu, zawartymi w wodzie sodowej.

Nudyści na plażach podlódzkich

urządzali zakazane dancinigi

Zwrócono uwagę, że na plażach przy kąpieliskach nierzadko uprawia się tańce w kostiumach kąpielowych.

Parzy tańczące na plaży muszą być ubrane w normalne stroje, kostiumy kąpielowe do tańca nie są dopuszczone.

Zegary publiczne w miastach mogą się spóźnić tylko o 3 minuty

WARSAWA, 15. 7. — W dzienniku Ustaw z dnia 14 lipca ukazało się rozporządzenie: ministra Przemysłu i Handlu o granicach uchybień obiegowych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych.

blicznych wynoszą w miastach 3 minuty, we wszystkich innych miejscach 5 minut dla zegarów, należących do władz państwowych, przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych 3 minuty, dla pozostałych zegarów 10 minut. Rozporządzenie wchodzi w życie 1 października b. r.

Walkę z hałasem radiowym

poprowadzić masę smutnych radioluchaczy. Co roku w okresie letnim liczni mieszkańcy miast skarżą się na zbyt głośne nastawianie radia przez sąsiadów. W okresie upałów, gdy wszystkie okna w mieszkaniach są zawsze otwarte brak umiaru w korzystaniu z radioodbiorników, narzuca sąsiadów na duże przykrości, przeszkadza w pracy, w odpoczynku, budzi po rankach i nie daje zasnąć wieczorami.

Co roku w okresie letnim liczni mieszkańcy miast skarżą się na zbyt głośne nastawianie radia przez sąsiadów. W okresie upałów, gdy wszystkie okna w mieszkaniach są zawsze otwarte brak umiaru w korzystaniu z radioodbiorników, narzuca sąsiadów na duże przykrości, przeszkadza w pracy, w odpoczynku, budzi po rankach i nie daje zasnąć wieczorami.

Władze administracyjne rozpoczęły energiczną walkę z hałasem radiowym, karząc mandatai karnymi za zbyt głośne nastawianie aparatów, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

RADIO-KĄCIK

WTOREK, 18 LIPCA. Warszawa i (Razyn) i Inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Północna poranna
- 6.35 Głosy nad morzem
- 6.50 Muzyka i piosenki
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka i piosenki
- 7.35 Dźwięki z głosu: Czego nie lubię? — i Pożegnania
- 8.30—11.57 Przerwa
- 11.57 Sygnal czasu i bajki z Krakowa
- 12.05 Audycja południowa
- 12.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
- 14.45 Livingstone w kramie lwów — pogadanka dla młodzieży (z Poznania)
- 15.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Poznańskiej
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 15.50 Przegląd aktualności Miastowo-gospodarczych
- 16.00 Dziennik południowy
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Miniaturowe fortepianowe — z Krakowa
- 16.45 Kronika literacka
- 17.00 Muzyka taneczna i piosenki
- 17.45 Rezerwa
- 18.00 Koncert muzycznego Ogniska Wesołego L.L. ceum Kresowiackiego — z Łodzi
- 19.00 Audycja dla robotników
- 19.30 „Przy wieszy” — wykonanie zespołu Polskiego Radia i In.
- 20.15—20.25 Rezerwa
- 20.25 Audycja dla wdów
- 20.40 Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
- 21.00 „Osiekany Kadł” — opera komiczna w Lym akcja Chr. W. Glucka (z Krakowa)
- 22.00 Polska między Wschodem i Zachodem — edycje
- 22.15 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej Zw. Muzyczny Chr. — z Łodzi
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości o Polsce w języku niemieckim
- 23.15 Wiadomości o Polsce w języku angielskim
- 23.20—23.35 Program Warszawy II

WARSAWA, 15. 7. — W dzienniku Ustaw z dnia 14 lipca ukazało się rozporządzenie: ministra Przemysłu i Handlu o granicach uchybień obiegowych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych.

WARSAWA, 15. 7. — W dzienniku Ustaw z dnia 14 lipca ukazało się rozporządzenie: ministra Przemysłu i Handlu o granicach uchybień obiegowych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych.

WIKTOR DEN. KARYKATURA.

Chłopiec biurowy zgłosił dyrektorowi banku Inspektora policji. — Panie inspektorze — powiedział dyrektor do wchodzącego do gabinetu dyrektorskiego Inspektora Rosta — proszę pana o przybycie, ponieważ w banku naszym zdarzył się wypadek spienienia erzenia pół miliona dolarów. Czyn ten spełnił nasz sługusieńki kasper Moussinard, niech pan sobie wyobrazi po 15-tych latach służby. Dzisiaj rano nie spodziewanie prześrodkowano w jego kasecie rewizja wykazała brak. Niestety sam Moussinard oddał się podczas rewizji i obawiam się że uciekł. Inspektor Roth uśmiechnął się: — Ptaszek uciekał, postaramy się schwycić go, obatawimy wszystkie dworce, wysłamy listy gończe, być może, że jeszcze jest w mieście. Teraz chciałbym zobaczyć miejsce, gdzie biadował przy pracy w złodziej, pół miliona dolarów. Ładny pieniądz! — (On) — powiedział ostatek oglądając papiery ustanowione przez kasiera na biurku — sam Moussinard Rosta rysował karykatury. On, w rysunkach mistrzem nie był. Dyrektor banku spojrzeli na przez ramię: — Jakże komizne figurki. I wszystkie patrząc w jedną stronę: nie widzieli.

że Moussinard zajmował się rysunkami. — Jak on wyglądał? — Typowy Francuz — pomimo że się urodził w Ameryce. Długa, czarna broda, nos garbaty... — No brodę sobie zgolił na pewno, a nos? Nos może nas zaprowadzić na jego ślad. Zobaczymy! Ale lata przeszły, sprawa Moussinarda poszła już w zapomnienie, tylko Inspektor Roth nie zapomniał o tym złodzieju dolarów, którego w żaden sposób nie mógł schwycić. Sprytny był złodziej. Pewnego dnia Inspektor wyszedł służbowo na miasto i chciał z miasta telefonować do biura, doszedł więc do kabiny telefonicznej, a była zajęta. Po chwili wyszedł z niej człowiek tuzinkowy, nie duży i nie mały, taki sobie. Roth wszedł do kabiny i rzucił okiem na kasejkę telefoniczną, a na niej ujrzał takie same karykatury, zwróciło uwagę w jedną stronę, jak to gdzieś już widział. Ach tak, takie same karykatury, rysowane na pewno lewą ręką, pozostał na papierach urzędowych ten złodziej Moussinard. Roth pobiegł za człowiekiem z kabiną telefoniczną, aby porównać rysunki ze sobą. Były na pewno wykonane jedną ręką, twarze wszystkich figurek patrzyły w prawą stronę, a więc rysowane były lewą ręką. A ten człowiek przy telefonie ten James Boll lewą ręką poruszał nerwowo przy telefonie waniu, więc rysował te figurki. To na pewno Moussinard. Zobaczymy — pomyślał Roth — jak wybrniemy z tego zawiłego wypadku.

Do pokoju wszedł wysoki mężczyzna, o dobruśnej czerwonej twarzy wieszanki. Boll począł wierzyc dobry interes, toteż najgrzeczniej zapytał: — Czego pan sobie życzy? — Ale nie złościł wypowiedzieć całego zdania, bo obcy człowiek trzymał mu tuż przy pierś rewalwer. — Zadnego ruchu, żadnego krzyku! — nakaż obcy. Boll nie poruszył się nawet, wędził, że z gangsterami nie żartów, z radością pomyślał, że w kase jest mało pieniędzy. — Pan jest James Boll? — zapytał obcy. — Tak jest — odpowiedział zdziwiony makler. — Dobrze — przyzedłem Jamesie Bollu, aby w imieniu naszego związku przynieść panu wyrok śmierci. Pan wie, że w stosunku do szkodców nie uszanujemy litości. Boll zbladł: — Ale ja nie rozumiem pana nie wiem o czym pan mówi? — Zapomniał pan, jak to pan siedział z jednym z naszych członków w więzieniu, od którego pan wyciągnął wszystkie tajemnice, aby potem zdradzić je przed sądem? Z powodu pana zdrady, członek nasz posiada na elektryczne krzesło. Lata całe goniliśmy za panem, aż wreszcie mamy cię piastka. — Pan się myli — powiedział drącym głosem Boll — nie jestem tym, za którego

mnie pan bierze. — Strach przed śmiercią z ręki tego zbrojnego męczył. Aby zapobiec nieszczęściu, wołał: — Słowo honoru, nie jestem Jamesem Bollem, jestem René Moussinard, zagmatwany przed kilkadziesiąt laty w pewną niebezpieczną historię, zmuszony byłem zmienić nazwisko. Papiery od to nazwisko kupilem w pewnej kłajpie potowej. Mogę panu dowiedzieć, że mówię prawdę. Oto tam w moim biurku leżą wszystkie te papiery. — Obcy nie spuszczał rewolwera podszedł do biurka, przeczytał papiery, aż nazwisko René Moussinarda leżało w otu nazwiska, do niego dołączony był kwit na sporą sumę pieniędzy, niejakiemu doktorowi Warwina, za operację twarzy. — Warring to lekarz który zmienił mi twarz za pomocą operacji — dodał Boll. — Sądzim, że popełnił gwałtowne chowanie te papiery, które mogły mnie zdradzić, dzisiaj jestem rad, że ich nie znalazł. — Ja też — zawołał obcy — gdyż możemy szarażać się również dr. Warringiem — odkrył przy tym twarz płaszczą zakazującą na znakach policyjny, powlekał: — Nadinspektor Roth z policji kryminalnej. René Moussinard, jest pan arystokratą.

Do pokoju wszedł wysoki mężczyzna, o dobruśnej czerwonej twarzy wieszanki. Boll począł wierzyc dobry interes, toteż najgrzeczniej zapytał: — Czego pan sobie życzy? — Ale nie złościł wypowiedzieć całego zdania, bo obcy człowiek trzymał mu tuż przy pierś rewalwer. — Zadnego ruchu, żadnego krzyku! — nakaż obcy. Boll nie poruszył się nawet, wędził, że z gangsterami nie żartów, z radością pomyślał, że w kase jest mało pieniędzy. — Pan jest James Boll? — zapytał obcy. — Tak jest — odpowiedział zdziwiony makler. — Dobrze — przyzedłem Jamesie Bollu, aby w imieniu naszego związku przynieść panu wyrok śmierci. Pan wie, że w stosunku do szkodców nie uszanujemy litości. Boll zbladł: — Ale ja nie rozumiem pana nie wiem o czym pan mówi? — Zapomniał pan, jak to pan siedział z jednym z naszych członków w więzieniu, od którego pan wyciągnął wszystkie tajemnice, aby potem zdradzić je przed sądem? Z powodu pana zdrady, członek nasz posiada na elektryczne krzesło. Lata całe goniliśmy za panem, aż wreszcie mamy cię piastka. — Pan się myli — powiedział drącym głosem Boll — nie jestem tym, za którego